

KLIMATY

ŚW. ANNY



Nr 824/ 15 grudnia 2024 ISSN 2080-0010

III Niedziela Adwentu

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

So 3, 14-17

Czytanie z Księgi proroka Sofoniasza: Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela; Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. Owego dnia powiedzą Jeruzolomie: «Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce!» Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia, uniesie się we-selem nad tobą, odnowi cię swoją miłością, wznieś okrzyk radości.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Iz 12, 2. 3 i 4bcd. 5-6

Głosmy z weselem: **Bóg jest między nami**

Oto Bóg jest moim zbawieniem! *
Jemu zaufam i bać się nie będę.
Pan jest moją pieśnią i mocą, *
i on stał się moim zbawieniem.

Wy zaś z weselem czerpać będziecie wodę * ze źródeł zbawienia.
Chwalcie Pana, wzywajcie Jego imienia! † Ukażcie narodom Jego dzieła, * przypominajcie, że Jego imię jest chwalebne.

Śpiewajcie Panu, bo czynów wspaniałych dokonał! *
i cała ziemia niech o tym się dowie.
Wznos okrzyki i wołaj radośnie,
mieszkańko Syjonu, *
bo wielki jest wśród ciebie Święty Izraela.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 4, 4-7

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Filipian: Bracia: Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiałość: Pan jest blisko! O nic się już nie martwcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem. a pokój Boży,

który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

Oto słowo Boże

AKLAMACJA

Iz 61, 1

Duch Pański nade mną, posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim.

EWANGELIA

Łk 3, 10-18

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza:
Gdy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: «Cóż mamy czynić?» On im odpowiadał: «Kto ma dwie suknie, niech się podzieli z tym, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni». Przyszli także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i rzekli do niego: «Nauczycielu, co mamy czynić?» On im powiedział: «Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono». Pytali go też i żołnierze: «a my co mamy czynić?» On im odpowiedział: «Na nikim pieniędzy nie wymuszajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na waszym żoldzie». Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w swych sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: «Ja was chrzczę wodą; lecz idźcie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem. Ma on wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym». Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

Oto słowo Pańskie

W Klimatach:

Adwent 2024

Tempus fugit, Aeternitas manet. 2

Ogłoszenie o naborze
męskich głosów do Chóru 4

Galeria Dzwonnica zaprasza
na wystawę pani Ewy Gawrychowskiej
zatytułowaną Portrety 4

KOMENTARZ

Co było szczególnego w nauce Jana?
Czy była ona reformatorska i odkrywczą?
Otóż nie! Odpowiedzi, które daje Jan są proste i dotyczą zwykłych stosunków społecznych i międzyludzkich. Jan nie wzywa do heroicznych ofiar. Głosi prostą zasadę „oddaj drugiemu co jemu należne”. Bez wątpienia, gdyby udało się postępować według tej wskazówki, życie byłoby o wiele prostsze. Jednak sama w sobie niczego ona nie zmienia, jest tylko przygotowaniem do przyjęcia tego, co ważniejsze, drogi do jakiej uzdalnia nas Jezus. Dlatego Jan Chrzciciel mówi: Ja was chrzczę wodą; lecz „idźcie mocniejszy ode mnie, (...). On chrzcici was będzie Duchem Świętym i ogniem”. Jan jest świadom niewystarczalności swojej nauki. Nowy porządek może przynieść tylko doświadczenie bliskości Boga i pokój, który rodzi On w naszych sercach, „przewyższający wszelki umysł, który będzie strzegł naszych myśli i serc w Chrystusie”.

Ks. Maciej Czapliński

Komentarze do czytań (na żywo) oraz wiele ciekawych artykułów i nagrań Księdza Macieja Czaplińskiego jest dostępnych na stronie www.panskasiejbapl

RORATY codziennie o godz. 7.00



Tempus fugit, Aeternitas manet.

Czas Adwentu to wyjątkowy okres w życiu chrześcijan – czas oczekiwania i nadziei, który zaprasza nas do zatrzymania się w biegu codzienności. Z jednej strony kierujemy spojrzenie ku przyszłości, oczekując Paruzji, kiedy Chrystus powróci w chwale, z drugiej zaś przygotowujemy serca na przeżycie tajemnicy Bożego Narodzenia – wcielenia Boga i wejścia w ludzką historię.

Adwent zachęca nas, by spojrzeć na CZAS inaczej: nie jako na zasób do zarządzania, ale jako dar, który wypełnia się w relacji z Bogiem. W felietonie autorstwa ks. Macieja Czaplńskiego mamy okazję przyjrzeć się, jak nasze podejście do czasu – naznaczone współczesną gonitwą za efektywnością – może zostać przekształcone przez głębsze zrozumienie nadziei, wdzięczności i obecności w „Bożym teraz”.

Publikujemy tekst za zgodą autora, a pełna treść dostępna jest na stronie www.panskasiejba.pl.

CZAS

Współczesny człowiek ma głęboko w sobie zaszczerpiony sposób widzenia i doświadczania upływu czasu, ukształtowany według nowożytnej myśli, której dobrym reprezentantem zdaje się być Isaac Newton. Według tego myśliciela czas jest odrębny od bytu, jego bieg jest niejako niezależny od tego, co czyni człowiek. Co ciekawe wierzył on, że filozofia przyrody dostarcza dowodów na istnienie Boga, których upatrywał między innymi w regularności systemu słonecznego. W przedstawionym tak ujęciu czas domaga się od nas działania, które pozwoli wypełnić go właściwą treścią. Zatem, chcąc podporządkować sobie upływ czasu będziemy realizować określone przez siebie cele, prowadzące do osiągnięcia zamierzonych rezultatów. Wykorzystując dany nam czas możemy realizować siebie w życiu rodzinnym, w pracy, w życiu towarzyskim, pasjach itp., każdemu z tych wymiarów przyporządkowując daną jednostkę czasu. W ten sposób będziemy dążyli do tego, aby poddać kontroli jego przemijanie. Ta ciągła gonitwa za utraconym czasem może czynić nasze życie podobnym do teledysku, w którym nie chodzi o przekazanie jakichkolwiek głębszych treści. Jego nadrzędnym celem będzie upchnięcie w określonym czasie „projekcji naszego życia” jak największej liczby mniej lub bardziej absurdalnych obrazów, których zadaniem jest doprowadzenie do jakiejś formy przeżycia, poruszenia emocjonalnego. Tekst, który będzie towarzyszył obrazom w naszym teledysku nie musi nieść żadnej treści, bo przecież po co marnować czas na myślenie o sensie słowa, które przemija wraz z wypowiedzianym dźwiękiem (nie ma tu miejsca na wierność słowu). Liczy się przede wszystkim doświadczenie. Dlatego wystarczy tylko rytmiczne wydawanie różnych dźwięków, byle to jakoś brzmiało. I tak powstaje utwór na pierwsze miejsce piekielnej listy przebojów. Ów obraz możemy odnieść do naszej codzienności i zadać sobie dwa pytania. Jaki jest podstawowy sens życia? I czym jest nadrzędna treść, którą się kierujemy w naszych wyborach? Czy jest ona w nas, czy poza nami? Odpowiedzi jakich udzielimy, ukaza nam w jakim systemie żyjemy helio- czy geocentrycznym (Nawiązanie do artykułu pt. „O obrotach ciała niebieskich” na stronie <https://panskasiejba.pl/?p=163>). Jeśli większość wartości kształtujących nasze życie odnajdujemy poza nami, to może oznaczać, że jesteśmy ludźmi żyjącymi w świecie, który w naszym mniemaniu powinien kręcić się wokół nas. Zatem cały nasz wysiłek będziemy wkładali, aby otaczając nas rzeczywistość podporządkować naszej woli.

W tym przypadku upływ czasu będzie nas ograniczał, stając się nieubłagany egzekutorem naszej niewystarczalności i jednocześnie prorokiem tej rzeczywistości, która jest w nas, głęboko zagrzebana sprawami tego świata. W tym ujęciu czasu nieuchronnie stajemy się jego niewolnikami, wciąż poganiani, biegnący za tym, co nie zostało zrealizowane z naszych życiowych planów. A nawet jeśli nadejdą chwile buntu wobec tego nielitościwego poganiania i będziemy chcieli zgodnie z zasadą „carpe diem” cieszyć się chwilą obecną, to okaże się, że czas, którego bieg widzimy poza nami, sprawi, że to pragnienie wolności i tak pozostanie obarczone pewnym założeniem, mającym swoje źródło w przeszłości np. mam się dobrze bawić, mam być szczęśliwy itp. W rezultacie i jedna, i druga postawa, będzie powodować zamknięcie się na to, co stanowi prawdziwe i obiektywne „teraz”, prowadząc nas do wyobcowania, braku zakorzenienia w historii naszego życia i zrozumienia jego fundamentów. W pogoni za uchodzącym czasem będziemy często gubić to, co jest nam dane teraz, żyjąc przeszłością albo przyszłością. A przecież istnieje tak naprawdę tylko to co jest, przeszłość i przyszłość jest jedynie cieniem terażniejszości. Jeżeli będziemy chodzić tylko w tym cieniu, to nigdy nie zobaczymy światła, w którym poznaje się sens drogi.

Zupełnie inne jest spojrzenie biblijne na problem czasu. Ludzie, którzy chodzą w świetle Bożej teofanii, już od najdawniejszych czasów uczą się widzieć czas jako część swojego życia, które jest wpisane w historię Zbawienia. Czas niejako jest w nich samych, nie jest odrębny i niezależny, ale w nich i przez nich objawia swoje oblicze, w którym można odczytać rysy samego Boga. Bo Bóg jest jedynym Panem czasu. Spoglądając zatem na upływ czasu nie tylko w wymiarze swojego życia, ale całych pokoleń, całej historii Zbawienia, poprzez którą Bóg realizuje swój plan miłości. W takim spojrzeniu na upływ czasu nic nie dzieje się bez przyczyny. Dlatego ludzie Biblii są gotowi dziękować Bogu, który objawia się w czasie, za wszystko co ich spotyka, niezależnie od tego czy w ich subiektywnym odczuciu jest to dla nich dobre czy złe, bo ufają, że w tym objawia się Boża wola. Urzeczywistniając zaś ją w określonym czasie, Bóg ukazuje go – czas – jako dar, który zawsze niesie łaskę. Człowiek doświadczając czasu w taki sposób, staje się przede wszystkim człowiekiem nadziei, która kształtuje jego „teraz”. Dlatego tak ważne jest, aby świadomie przeżywając obecną chwilę, w postawie pełnej zaufania przyjmować wszystko, co staje przed nami.

Takie podejście najpełniej otwiera nas na Boga i Jego przejawy działania, których sensu w danej chwili nie sposób w pełni pojąć. Dzięki temu możemy stawać się otwarci na Boży plan, współuczestnicząc w realizacji „Bożego teraz”, które jest (konieczną) częścią planu zbawienia. Jaką zatem praktyczną postawę winniśmy przyjąć, aby stać się świadomym uczestnikiem Bożych zamiarów? Pomocne może być tutaj zachowanie prostej zasady życia duchowego – „rób to, co robisz”. To skupienie się na tym co czynimy pozwala nam otwierać się na rzeczywistość, w której czeka na nas Bóg, który zawsze jest „teraz”.

Imię Boga

Prawda o Bogu, który objawia swoje oblicze w tym, co nas aktualnie spotyka, jest jednym z fundamentów żywej wiary. Nawet jeśli odwołamy się do Objawienia, które zaistniało w historii, to nie wolno nam zapominać, że zapis tej teofanii jest wciąż aktualizowany w osobistym spotkaniu z jej treścią, za którą nie kryje się bezduszny przekaz, ale żywy Bóg. Dlatego chrześcijaństwo nie jest religią księgi, ale spotkania z Bogiem, które dokonuje się w i przez Objawione Słowo, które możemy odczytać w perspektywie przeżywanego „teraz”. Potwierdzeniem tego jest między innymi Imię, jakie sam Bóg objawia Mojżeszowi: „Jestem, który jestem”. Warto tutaj zauważyć, że zdradzenie swojego imienia w kulturze starotestamentalnej oznaczało niejako zgodę na dogłębne poznanie tego, kim jest noszący dane imię. Wskazywało ono na życiowe powołanie, niejako na to, co jest istotą bytu. Oczywiście Imię Boga poznane przez Mojżesza nie odsłania pełni Jego tajemnicy, gdyż jest to niemożliwe, a jedynie ukazuje jej rąbek. Niezwykle jednak dla nas ważny. Nie sposób nie zobaczyć jak ta prawda wpisuje się w rozważaną przez nas koncepcję, ukazującą działanie Boga, w którym daje się On poznawać jako troskliwy i czuwający Zawsze Obecny. Czyni to w sposób dla siebie właściwy, odsłaniając dla uważnego obserwatora otaczającej go rzeczywistości przejawy Swojego geniuszu – prawdziwego Ojcostwa.

Bóg jest też tym, który widzi. To również jest Jego imię, które odnajdujemy na kartach Pisma Świętego. Te dwa imiona zdają się dopełniać, ukazując obraz Boga, który jest zaangażowany tu i teraz, który niejako żyje sprawami człowieka. W tym sposobie odnoszenia się do człowieka, można dostrzec dwa boskie przymioty: wszechwiedzę i wszechmoc. ▶

► Ukazują się one jednak w swoich przejawach nie tak, jak byśmy tego oczekiwali. Często, przeważnie nieświadomie, pragniemy Boga, który będzie przypominał czarnoksiężnika mającego moc doradnie rozwiązać nasze problemy, za pomocą pociągnięcia magicznej różdżki. Taki bóg, tak naprawdę nie byłby bogiem, bo konieczność używania mocy do zmiany rzeczywistości oznaczałoby, że nie ma on nad nią pełni władzy, ale jest to rzeczywistość, którą musi sobie dopiero podporządkowywać. Natomiast Bóg prawdziwy jest zawsze Panem tego co jest. Nie potrzebuje specjalnej mocy, bo kontroluje rzeczywistość. On po prostu Jest i widzi. Aby jednak właściwie zrozumieć znaki Bożego działania, Jego wszechmocy i wszechwiedzy znaczących drogi naszego życia, konieczne jest spojrzenie na nie w świetle jeszcze jednego imienia, które objawia nam Bóg. Imieniem tym jest Miłość. Nieśmiało ukazuje się ono na kartach Starego Testamentu, aby z całą swoją mocą odsłonić się w przesłaniu nowotestamentalnej Dobrej Nowiny. Dzięki niej poznajemy Boga, który nie narzucając się, pozostaje zawsze obecny i czuwający. Pragnąc być kochany, nikogo nie przymusza do miłości. Trzsząc się, nie domaga się zazdrośnie wdzięczności. Jest obecny, nawet wtedy, gdy jest lekceważony, bo wie, że człowiek go potrzebuje, zwłaszcza wtedy, kiedy sobie tego nie uświadamia.

Obraz Boga

I tak dochodzimy wreszcie do świadectwa, jakie Bóg sam o sobie składa w jednej z najpiękniejszych historii świata Biblii, umieszczonej na kartach Łukaszej Ewangelii. Przypowieść o marnotrawnym synu, nazywana coraz częściej przez egzegetów przypowieścią o Miłosierdnym Ojcu (Łk 15, 11-32), odsłania przed nami prawdę, już nieskrywaną za przejawami Bożych dotyków, ale odsłoniętą w tym jakże pięknym i symbolicznym obrazie. Przed uważnym czytelnikiem wyłania się z tej opowieści obraz Boga jako kochającego Ojca. Jedną z pierwszych cech Jego miłości to gotowość do zaproszenia swoich synów w przestrzeń wolności, w której chce kształtować wzajemne relacje. Bóg Ojciec w tej przypowieści nie boi się bycia darem dla swoich synów. Nie cofa się w tym przejawie miłości, nawet w obliczu tak niewdzięcznego zachowania młodszego syna, domagającego się przekazania mu majątku, który powinien otrzymać dopiero po śmierci Ojca. Takie zachowanie bez wątplenia można odczytać jako wolę zerwania więzi z Ojcem, a nawet więcej – jako życzenie mu śmierci. Jakże musiało to boleć! Ale ojcowska miłość jest większa od bólu odrzucenia i niewdzięczności, jaki zadaje mu marnotrawny. Zgadza się On na jego zachciankę, bo wie, że to być może jest jedyna droga, na której będzie mógł go odzyskać, jako prawdziwie swojego syna. Po opuszczeniu domu wolność młodszego syna przeradza się w samowolę, sprowadzając na niego upadek na samo dno. Tam, pogrążony w ciemności, powoli dojrzewa do powrotu do domu. Rodzi się w nim pokora, i chociaż motywacja, którą wydaje się kierować w tej decyzji jest jeszcze mocno zabarwiona egoizmem, można mieć jednak uzasadnioną nadzieję, że rozpoczął się w nim proces prawdziwego i głębokiego otwarcia na relację z Ojcem.

W perspektywie czasu tej przypowieści możemy się domyślać, że decyzja Ojca o obdarowaniu syna majątkiem była wpisana w Jego plan wychowawczy. Dlatego nie jest On, jakby niektórzy byli skłonni sądzić, nierozważny i naiwny, ale patrzy dalej niż sięga ludzki wzrok i oczekiwania. Dlatego po odejściu nie przestaje wyglądać powrotu marnotrawnego. Wydaje się jakby był tego pewny. Czy spoglądając z progu swego domu, Jego wzrok nie sięgał dalej niż bylibyśmy skłonni to sądzić? Bez wątplenia Ojciec dostrzega wracającego marnotrawnego dużo wcześniej niż ten sam się tego spodziewał. Zajęty swoim nieszczęściem nie wyglądał Ojca. Jego pojawienie się na ścieżce jest zaskoczeniem. I tutaj następuje jeden z najbardziej wzruszających momentów tej historii. Ojciec pełen radości rzuca się synowi na szyję i nie słuchając jego oskarżeń przywraca mu utraconą godność. Czy nie nazbyt pochopnie? Na pewno nie. Możemy być pewni, że nic tak bardzo nie pociągnie marnotrawnego do głębszej przemiany serca, jak właśnie to wielkoduszne i pełne miłości powitanie. Zapewne będzie on do niego jeszcze nieraz wracał w trudnych momentach drogi swojego nawrócenia ku ojcowskiej miłości. Jego powrót jednocześnie uruchamia lawinę wydarzeń. Oto z pola wraca starszy syn. Jest oburzony postawą Ojca. Wypowiadając swój żal wobec Niego, jednocześnie wydobywa z siebie głęboko skrywane uczucia i emocje. Odsłaniają one bardziej obraz niewolnika niż syna. Widzimy zatem, że ten moment powrotu prowokuje sytuację, dzięki której również i starszy, do tej pory tak naprawdę „nie syn”, bo bardziej zależny niewolnik, będzie mógł się wyzwolić z fałszywego obrazu Ojca, jaki w sobie nosił. Chociaż przed jednym, jak i drugim synem jeszcze daleka droga, to już teraz stają się dla siebie nawzajem nieświadomie darem, a to wszystko dzięki Temu, który spoglądał na nich z tak wielką miłością. Był obecny w niedojrzałej, braterskiej miłości i prowadził ich przez całą drogę. Wszystko zdaje się niejako układając dla ich przemiany i wzrostu do prawdziwego synostwa.

I tak w całej pełni odsłonił się przed nami Ojciec, Ten, który widzi, Jest obecny, ale nade wszystko kocha. On jest tym, który pisze drogi naszego życia. Dając nam wolność wyboru nie zostawia nas samych, ale zawsze jest przy nas, czyniąc czas miejscem i przestrzenią swojego objawienia.

Tajemnica nieprawości

Może rodzić się tutaj pytanie o indywidualną odpowiedzialność za nasze czyny. Skoro Bóg w swej wszechmocy ma wszystko pod kontrolą, to jak rozumieć możliwość czynienia świadomie przez każdego z nas dobra lub zła? Dobro ma swoje źródło zawsze w Bogu, więc sprawa jest prosta. Otwierając się na obecność Boga, który zawsze jest w nas, przyjmujemy łaskę uzdalniającą do realizacji dobra. Ostatecznie będzie to nas prowadzić do postawy, którą św. Paweł wyraził w słowach „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Im bardziej świadomie będziemy uczestniczyć w tym obdarowaniu, tym większe będą jego owoce dla nas samych i innych.

Jeśli zaś chodzi o nasze świadome czyny, które możemy określić jako złe lub grzeszne, które sprzeciwiają się woli Boga, to zagadnienie wydaje się nieco komplikować. Odpowiedzią tutaj jest rzeczywistość, którą Kościół określił jako „mysterium iniquitatis” (tajemnica nieprawości). Jak na tajemnicę przystało możemy jedynie naświetlić pewien jej aspekt, choćby na przykładzie tragicznego losu Judasza. Widzimy, że ten niewierny Apostoł został wraz ze swoją zdradą wpisany w plan Zbawczy, odgrywając w nim jedną z kluczowych ról. Dlaczego i jak to możliwe? To pytania, które nieuchronnie zderzają się z owym „mysterium” (tajemnicą), pozostając bez odpowiedzi, albo jedynie podpowiadając pod prawdę, zawierającą się w prostym stwierdzeniu „bo Bóg tak chciał” (por. Rz 9,22n). Nie próbując zatem zrozumieć tego, co stanowi tajemnicę, trzeba nam po prostu zaufać, że Bóg jest silniejszy od każdego Zła, pamiętając jednocześnie o słowach Jezusa, które wypowiedział o samym Judaszu „byłoby lepiej dla tego człowieka gdyby się nie narodził!” (Mt 26,24). Nie wolno nam zatem nigdy lekceważyć zła i rodzącego się z niego grzechu, bo jego skutki głęboko ranią Boga, który pragnie uobecnić się w dobru, do którego realizacji jesteśmy powołani. Spoglądając w ten sposób na obecność Boga w historii naszego życia, łatwiej będzie nam przyjąć i wypełnić trudne wskazania Jezusa, wzywające do miłości nieprzyjaciół, odpowiadania dobrem na spotykające nas zło, jak również gotowością do nastawienia drugiego policzka. Uświadomienie sobie wszechogarniającej opieki Boga bez wątplenia pomaga nam w przekraczaniu rodzącej się w każdym z nas potrzeby sprawiedliwości i zadośćuczynienia, wobec dotykającego nas zła. Chrystus uczy nas, że to ludzkie spojrzenie możemy przekształcić wpatrując się w historię Jego życia, które było podporządkowane całkowicie woli Ojca. W swoim posłuszeństwie zgadza się On przyjąć absurd krzyża, którego w ludzkich kalkulacjach w żaden sposób nie można zrozumieć. Kiedy wydawało się, że ten niezwykle nauczyciel jest u początku swojej drogi, z którą wiązano wielkie nadzieje, wraz z Jego śmiercią dla wielu umierają również pokładane w Nim oczekiwania. Chociaż po ludzku sprawa wydaje się przegrana, w wymiarze dzieła Bożego wszystko jest realizowane zgodnie z przedwiecznym planem, co potwierdzają liczne przepowiednie prorockie. Pamięć o tych wydarzeniach może pomóc nam zgodzić się na dotykającą nas niesprawiedliwość, która po ludzku nigdy nie zostanie naprawiona, przynajmniej w wymiarze naszego doczesnego życia. Oddając się w tych doświadczeniach w ręce Boga możemy łączyć je z krzyżem Chrystusa, nadając im wymiar zbawczy, czego owocem będzie miłość i dobro, którymi odpowiemy na dotykającą nas krzywdę. Bez perspektywy krzyża, która przenosi nas w tę wielką tajemnicę Boga obecnego przy nas w każdym naszym działaniu, nawet tym, które wydaje się sprzeciwiać Jego woli, nie znaleźlibyśmy „drogi Nowego Życia”, prowadzącej nas do pełni czasu.

Ks. Maciej Czaplński
www.panskasiejba.pl

III Niedziela Adwentu – 15 grudnia 2024 r.

1. Trzecia niedziela Adwentu rozpoczyna Dni Kwartalne Modlitw o życie chrześcijańskie rodzin. W tych dniach w sposób szczególnie pamiętamy o rodzinach z naszej parafii, zwłaszcza tych, które przeżywają różnego rodzaju kryzysy. Niech nasza modlitwa będzie dla nich umocnieniem.
2. Nieszpory zostaną odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wspominkach rocznych.
3. Msza św. roratnia odprawiana jest codziennie o godz. 7.00. Dzieci zapraszamy w każdy poniedziałek, środę i sobotę Adwentu. W każdą sobotę, po Mszy św. roratniej zapraszamy dzieci wraz z rodzicami na śniadanie w dzwonnicy. Módlmy się, żeby w kolejne soboty coraz więcej dzieci czuwało na roratnich Mszach św., oczekując na przyjście Pana Jezusa.
4. Msza św. w intencji członków Bractwa Adoracyjnego zostanie odprawiona w najbliższy czwartek, 19.12.2024 o godz. 18.00
5. Caritas Polska organizuje kampanię społeczną wspierającą najbiedniejsze dzieci - "Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom". Tradycyjnie już nasza parafia włącza się w akcję rozprowadzania świec. Zachęcamy wszystkich Parafian do nabywania świec.
6. Poświęcone oplatki i sianko na stół wigilijny można nabyć przed kościołem po każdej Mszy św. Ofiary składane przy tej okazji przeznaczone są na sfinansowanie renowacji muru cmentarza.
7. Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w grudniu w intencji: O prawo rodziców chrześcijańskich do wychowania dzieci w duchu prawdy i miłości Bożej. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.30., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godzinie 12.30., w sobotę o godz. 7.30., w niedzielę o godz. 14.00.
8. W zeszłą niedzielę na pomoc Kościołowi na Wschodzie zebraliśmy 2200 PLN. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.

!UWAGA!



**OGŁASZAMY NABÓR
MĘSKICH GŁOSÓW DO CHÓRU**
"SANCTAE ANNAE"

CZEKAMY NA GIEBIE W KAŻDY WTOREK O 18.30

Gdzie?: Dzwonnica
Kontakt: sanctae.annae.wilanow@gmail.com

WIZYTA DUSZPASTERSKA:

- **poniedziałek, 16 grudnia** – Rekolekcje parafialne
- **wtorek, 17 grudnia** – Rekolekcje parafialne
- **środa, 18 grudnia** – ul. Łowcza, ul. Lentza (strona parzysta)
ul. Lentza 5A-21 (numery nieparzyste), ul. Lentza 35 kl I
- **czwartek, 19 grudnia** – ul. Lentza 35 kl II i III
- **piątek, 20 grudnia** – ul. Lentza 35A, ul. Kubickiego, ul. Marconich 1-3

W dni powszednie kolędę rozpoczynamy o godz. 17.00, a w soboty o godz. 15.00.

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis-





**Zapraszamy
do 31 grudnia br.**



**WYSTAWA
PORTRETÓW**

Ewy Gawrychowskiej 1912r
ABSOLWENTKI A.M. W BIAŁYMSTOKU
L.K. PRZEDTĘPI

Intencja Różańcowa Kół Żywego Różańca

08.12.24 - 14.01.25

Módlmy się
o opiekę i błogosławieństwo
dla naszych rodzin.
Niech święta Rodzina
wspiera je we wszystkich potrzebach.